

Pomimo to, na następnej stronie twierdzi, że gdyby była rozpatrywana elektryfikacja wyłącznie tylko ruchu podmiejskiego i gdyby było postanowione, że elektryfikacja poza zakreślony pierwszy program nigdy nie będzie rozszerzona, to wiadomo, czy zamiast prądu stałego o napięciu 3000 V, wybranego przez specjalną komisję, na podstawie wieloletnich studiów, nie byłby korzystniejszy n.p. prąd stały o napięciu 1500 V, a może nawet 750 V.

Dalej zaś mówi autor, że zasady projektu, przyjęte przez Radę Techniczną Ministerstwa Komunikacji, wymagały ustalenia takiego systemu, który nadawałby się zarówno dla ruchu podmiejskiego, jak i umożliwiał rozszerzenie na dalsze przestrzenie elektryfikacji ruchu osobowego i towarowego.

Z tego wynika, że uchwała zasadnicza, co do wyboru prądu, powzięta była w przekonaniu, że elektryfikacja obejmie prócz podmiejskich, dalsze przestrzenie. Nie przewidziano, że elektryfikacja może się ograniczyć do ruchu podmiejskiego i węzłowego. Sam p. *Bruski-Kasyna* już wy-suwa napięcia 1500 i 750 V, zamiast 3000 V (str. 118, tam 1).

Czy taki stan rzeczy nie jest stanem „sprzecznych ujęć i tez”, wśród których każdy fachowy i niefachowy czytelnik musi dojść do wniosku, że elektryfikacja kolei w Polsce jest dziedziną pod względem ujęcia technicznego niedojrzałą?

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że nietylko sieć P. K. P. w całości, lecz poszczególne, najruchliwsze jej linie nie mają, z wyjątkiem objętości ruchu, żadnych innych atutów technicznych i ekonomicznych, które czynią te linie dojrzałymi do elektryfikacji, nie wyłączając takich lokalnych linii, jak Kraków — Zakopane. Oprócz tego trzeba stwierdzić, że ujęcie zagadnienia elektryfikacji kolei polskich w niektórych instytucjach publicznych, a także w prasie jest praktycznie słabe. Tylko zaś elektryfikacja węzła warszawskiego jest pod każdym względem słusznie zrozumiana i dobrze ujęta.

Inż. Al. P.

✱

Sprostowania sprawozdania.

„W sprawozdaniu z cyklu wykładów o budownictwie stalowym, pomieszczone w „Przeglądzie Technicznym” Nr. 3 z dnia 13 lutego b. r. zaszło kilka nieścisłości w odniesieniu do moich wykładów.

Przedewszystkiem nigdy nie powiedziałem, że istnieją jakiegokolwiek „zarzuty” w stosunku do spawania przy montażu pod względem „trudności wykonania”. Wręcz przeciwnie, podkreśliłem wyraźnie, że spawanie wykonać można nieraz w takich warunkach, w jakich nitowanie jest niemożliwe. Trudności żadnych nie widziałem i nie widzę pod tym względem dla firmy, należycie urządzonej, „Ostrożności”, jakie przy tem „należy przedsięwziąć”, odpowiadają „ostrożnościom”, koniecznym przy każdej budowie inżynierskiej. Wreszcie zaś zaznaczyłem, że uważam spawanie na montażu (nietylko w warsztacie) za najzupełniej pewne, jeżeli wykonywa je odpowiednia i należycie urządzona firma. Dowodzi tego mnóstwo konstrukcji spawanych w kraju i zagranicą.

Pragnę dodać, że istnieją już dzisiaj firmy, które uchylają się od nitowania na budowie, jak to miało miejsce przy obecnie wykonywanej dużej konstrukcji szkieletowej stalowej w Polsce.

Stefan Bryła.

✱

W sprawie artykułu w zesz. jubileuszowym.

P. prof. S. *Kunicki* wyraził żal z powodu niezamieszczenia wzmianki o jego pracach w artykule moim p. t. „Rzut oka na zagadnienia Budownictwa Lądowego z perspektywy 60-cio letniej działalności piśmienniczej Przeglądu Technicznego”, wydrukowanym w numerze jubileuszowym 1934 r. Uprzejmie komunikuję, że pominięcie to nastąpiło wskutek ograniczenia miejsca przez Redakcję, która m. in. usunęła z mojego artykułu cały dział, traktujący o statyce budowli, gdzie były przytoczone prace pp. profesorów *M. Thulliego*, *W. Paszkowskiego*, *H. Czopowskiego*, *M. Hubera*, *L. Karasińskiego* i innych zasłużonych autorów.

Wacław Żenczykowski.

KRONIKA

IX Walne Zebranie Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich.

W dniu 28 lutego r. b. odbyło się w gmachu Stow. Techników Pol. w Warszawie IX Walne Zebranie S. I. M. P.—Zebranie zagaił Prezes Stowarzyszenia, inż. *W. K. Wierzejski*, poczem przewodnictwo objął prof. *S. Plużański*.

Zarówno w sprawozdaniu Zarządu, złożonym przez sekretarza generalnego Stowarzyszenia, inż. *A. Stulgińskiego*, jak i w sprawozdaniach poszczególnych sekcji, składanych przez ich przewodniczących, zarysował się wybitny postęp w rozwoju Stowarzyszenia w roku ostatnim. Ilość członków wzrosła trzykrotnie. W odczytach, organizowanych systematycznie w Warszawie i poza Warszawą, wzięło udział zgórą 2000 uczestników. Przekształcono dotychczasowy organ Sekcji Warsztatowej Stowarzyszenia, p. n. „Mechanik” na organ całego Stowarzyszenia, p. n. „Przegląd Mechaniczny”.

Stowarzyszenie poświęciło dużo pracy sprawie powołania do życia Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P., mającej ogarnąć wszystkie polskie stowarzyszenia inżynierskie. Program dalszej pracy Stowarzyszenia podkreślił wiceprezes, inż. *W. Moszyński*. W dalszym ciągu zebrania mjr. *Jakubowski* zreferował projekt nowego Statutu Stowarzyszenia, uwzględniającego tworzenie oddziałów i kół prowincjonalnych.

Na zakończenie odbyły się wybory nowych Władz Stowarzyszenia z prezesem inż. *W. K. Wierzejskim* i wiceprezesami inż. inż. *W. Moszyńskim* i *E. Oską* na czele.

Warszawskie Tow. Politechniczne.

Na zebraniu naukowym w dniu 2 marca b. r., pod przewodnictwem Prezesa Tow., prof. dr. *M. T. Hubera*, prof. dr. *W. Wierzbicki* wygłosił referat o pracy własnej p. t.:

„Zadania z teorii ram, luków i krat”.

Na wstępie prelegent wyjaśnił znaczenie omawianego podręcznika dla systemu nauczania Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli oraz określił stosunek podręcznika do podręczników, dawniej ogłoszonych przez siebie: „Mechaniki Budowli” (1929) i „Zadań ze statyki belek prostych” (1933). Prelegent zaznaczył w szczególności, że, o ile w tej drugiej książce był zrobiony wyraźny nacisk na rozmaite stosowane metody obliczeń statycznych, o tyle w podręczniku, obecnie referowanym, chodzi przede wszystkim o podkreślenie charakterystycznych właściwości pracy poszczególnych typów budowli.

Praca podzielona jest na 3 działy, odpowiadające omawianym w niej typom budowli, a działy na paragrafy, odpowiadające poszczególnym typom zagadnień statycznych, jak wyznaczenie odkształceń, wyznaczenie wielkości nadliczbowych, wyznaczenie reakcji i t. p. Wszystkie zadania posiadają rozwiązania, przyczem, dla uniknięcia powtórzeń, rozwiązania są traktowane nie zawsze jednakowo wyczerpująco.

Dział I, poświęcony ramom, obejmuje zadania na ramy prostokątne, trójkątne, wieloboczne, wieloprzęsłowe i wielopiętrowe. Przy omawianiu metod obliczenia ram prelegent obszerniej omówił metodę ognisk (Die Methode der Festpunkte), przyczem dał wyraz pogładowi, że metoda ta daje przeważnie rozwiązania bardziej złożone, niż inne metody.

Z zakresu ramownic przestrzennych omówił prelegent tylko zasadnicze typy zagadnień, będąc zdania, że konstrukcje tego rodzaju są zbyt skomplikowane, aby być traktowane w normalnym kursie akademickim. Dział luków (dział II podręcznika) zawiera zadania z luków kolistych i parabolicznych, z luków o stałym i zmiennym przekroju poprzecznym, z luków ciągłych i t. d.

Dział III, dotyczący krat, obejmuje wyznaczenie sił w prętach kratownic, statycznie niewyznaczalnych oraz ich linie wpływowe, kratownice, statycznie niewyznaczalne wewnętrznie i zewnętrznie, oraz odkształcenia kratownic.

W dyskusji nad referatem brali udział prof. *H. Czopowski*, prof. *M. T. Huber*, inż. *H. Wąsowicz* oraz prelegent.

Stow. Elektryków Polskich.

Dn. 3 b. m. odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego lokalu Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy ul. Królewskiej 15.

Inż. *Jan Obrąpalski*, prezes S. E. P. wygłosił przemówienie, w którym powitał przedstawicieli władz, organizacji, prasy oraz członków Stowarzyszenia. Następnie sekretarz jeneralny inż. *Józef Podolski* dał ogólny obraz rozwoju instytucji elektrotechnicznych.